

VIOLETTA URBANIAK
(Archiwum Państwowe w Warszawie)

ŹRÓDŁA DO DZIEJÓW I WOJNY ŚWIATOWEJ W ZASOBIE ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W WARSZAWIE

Mówiąc o źródłach do dziejów pierwszej wojny światowej przechowywanych w zasobie Archiwum Państwowego w Warszawie nie sposób nie wspomnieć o okolicznościach, w jakich one powstawały, a zatem o wydarzeniach, które przyniosły lata 1914–1918 z jednej strony, z drugiej zaś o Warszawie i jej mieszkańcach, dla których rok 1914 miał się niebawem okazać momentem przełomowym w krótkiej historii XX w.

Mało kto z czytających w poniedziałek, 29 czerwca 1914 r., „Kurier Warszawski” mógł przypuszczać, że zamieszczony w dalszej części numeru artykuł pt. *Zamach w Sarajewie*¹, oznaczać będzie dla Warszawy, warszawiaków i wszystkich Polaków początek końca niewoli narodowej. Tymczasem w ów letni poniedziałek, u progu sezonu urlopowego, czytelnicy „Kuriera” mogli dowiedzieć się z owego tekstu, jak wyglądała bomba: „była podobna do szklanki i napełniona gwoździami i kawałkami ołowiu”, kim byli zamachowcy: „Drukarz Niedielko Cabrinowicz, liczący lat 21” oraz „zabójca arcyksięcia Franciszka Ferdynanda Gawrył Princip, liczący lat 19”, jakie nastroje zapanowały w Sarajewie oraz jakie były reakcje na zamach (Chorwacja, cesarz Franciszek Józef, cesarz Wilhelm, Paryż, Praga, Wiedeń).

O wydarzeniach z Sarajewa pisała prasa warszawska aż do 6 lipca 1914 r. Przypominając okoliczności zamachu, informowała na bieżąco o sytuacji na dworze habsburskim po zamachu i przygotowaniach do pogrzebu oraz o aresztowaniu sprawców, relacjonowała zeznania zatrzymanych i przebieg pogrzebu, a przede wszystkim zwracała uwagę na następstwa polityczne zamachu. Pojawiły się one bardzo szybko — w piątek, 24 lipca, „Kurier Warszawski” zamieścił na stronie dziewiątej tekst pt. *Ultimatum austriacko-węgierskie do Serbii*², w sobotnim wydaniu jego „Dodatku porannego” można było znaleźć na pierwszej stronie artykuł *Zatarg austriacko-serbski. Przewidywanie wojny*³, zaś w wydaniu tradycyjnym z tego samego dnia aż trzy poświęcone bieżącej tematyce (*Dzień krytyczny, Apropozycja wielkich miast na wypadek wojny, Zatarg austriacko-serbski*).

¹ APW, Zbiory biblioteczne, „Kurier Warszawski”, nr 177, 29 VI 1914, s. 12–13.

² APW, Zbiory biblioteczne, „Kurier Warszawski”, nr 202, 24 VII 1914, s. 9.

³ APW, Zbiory biblioteczne, „Kurier Warszawski. Dodatek poranny”, nr 203, 25 VII 1914, s. 1–2.

Przewidywana wojna)⁴. Pierwszy z nich zaczynał się słowami: „Dziś więc do wieczora ma się rozstrzygnąć kwestia wojny lub pokoju w Europie. Horoskop jest niemal wyraźny: szanse pokojowe zmalały, szanse wojenne wzmożyły się niezmiernie; pomimo to jednakże do ostatniej chwili nie można przesądzać wypadków”⁵. Dzięki pozostałym czytelnicy „Kuriera” zapoznali się z okólnikiem rozesłanym przez austriacko-węgierskie Ministerium Spraw Zagranicznych do ambasadorów w Berlinie, Paryżu, Londynie, Rzymie, Petersburgu i Konstantynopolu, przedrukowanym artykułem „Fremdenblatta”, zawierającym półurzędowe uzasadnienie austriackiego ultimatum, informacją o sytuacji w Białogrodzie i wzajemnych relacjach między Austro-Węgrami a Serbią. Artykuł *W przededniu wojny*⁶, opublikowany w niedzielnym wydaniu „Kuriera”, rozwiewał wszelkie wątpliwości. Jego autor informował o odpowiedzi Serbii na ultimatum austriackie, zerwaniu stosunków dyplomatycznych między obu państwami, nastrojach wojennych w Wiedniu, reakcjach Serbii, Niemiec, Francji, Anglii, Turcji i Rosji. Wojna stawała się faktem, o czym świadczy treść czterostronicowego poniedziałkowego „Dodatku nadzwyczajnego Kuriera Warszawskiego”, w całości poświęconego wojnie (*W przededniu wojny, Siły wojenne Austrii i Serbii*)⁷. Od poniedziałku, 27 lipca, tematyka wojenna już na stałe zagościła na łamach pisma w postaci cyklu artykułów ukazujących się najpierw pt. *Między pokojem a wojną*, a następnie *Wojna* (od 29 lipca) oraz *Wiadomości bieżące. Z miasta*. O ile pierwszy cykl poświęcony był sytuacji politycznej w Europie, o tyle ten drugi koncentrował się na sprawach lokalnych, warszawskich.

Nowa sytuacja w Europie obudziła nadzieje warszawiaków na zmiany polityczne, zwłaszcza po tym, jak przeczytali o wybuchu wojny, a w zasadzie wojen, gdyż Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Serbii (28 lipca), Niemcy zaś Rosji (1 sierpnia) i Francji (3 sierpnia), a Anglia Niemcom (4 sierpnia) oraz Austro-Węgry Rosji (6 sierpnia).

Wydarzenia z przełomu lipca i sierpnia 1914 r. bardzo trafnie skomentowała w swoim pamiętniku młoda urzędniczka, mieszkanka Warszawy, Janina Gajewska: „[...] Na świecie dzieją się najczęściej rzeczy najmniej przewidywane. To jednak, co się dzieje teraz, jest po prostu rodzajem lawiny z dnia na dzień rosnącej i osypującej nas coraz gęstszym pyłem, aby za małą chwilę runąć nam zapewne na głowy [...] Przez ten tydzień wypadki następowały po sobie z szybkością i gromem salw armatnich, jeśli tak rzec można”⁸.

⁴ APW, Zbiory biblioteczne, „Kurier Warszawski”, nr 203, 25 VII 1914, s. 1–2, 6, 8–9.

⁵ Ibidem, s. 1–2.

⁶ APW, Zbiory biblioteczne, „Kurier Warszawski”, nr 204, 26 VII 1914, s. 11–12.

⁷ APW, Zbiory biblioteczne, „Kurier Warszawski. Dodatek nadzwyczajny”, nr 205, 27 VII 1914, s. 1–4.

⁸ APW, Zbiór rękopisów, sygn. 78, „Pamiętnik Janiny Gajewskiej 1897–1919”, s. 75, 76.

U progu światowego konfliktu (przed sierpniem 1914) Warszawa bez przedmieść liczyła 890 tys. mieszkańców⁹. To mrowie ludzkie zamieszkiwało „Wielkie, piękne miasto, napawające dumą serca polskie, największe ognisko życia polskiego”¹⁰, które u progu XX w. zmieniło swoje oblicze, stając się miejscem przemian gospodarczych i politycznych.

Ani orientacja proniemiecka, ani proaustriacka nie zyskały w Warszawie wielu zwolenników w 1914 r. O ile odezwa dowództwa niemieckiego przypominająca antypolską politykę Cesarstwa Rosyjskiego nie spotkała się z większą reakcją warszawiaków, w przeciwieństwie do informacji o zbombardowanym przez Niemców Kaliszu czy ogólnie złym traktowaniu ludności cywilnej oraz wieściach o profanacji kościołów i zagrożeniu Jasnej Góry, o tyle odezwa wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza do Polaków (14 VIII), nawołująca: „Niechaj się zatrą granice, rozcinające na części naród polski. Niech naród polski połączy się w jedno ciało pod berłem cesarza rosyjskiego. Pod berłem tym odrodzi się polska swobodna w swej wierze, języku i samorządzie”, wywołała wśród nich wielkie wrażenie.

Spółeczeństwo polskie w Królestwie, wbrew obawom władz carskich, odnosiło się przychylnie do rosyjskich poczynań wojennych. Podlegający mobilizacji mężczyźni bez sprzeciwu zakładali żołnierskie i oficerskie mundury, a oddziały wyruszające na front, w tym również niedawno jeszcze szarżujące na ulicach Warszawy sotnie kozackie, żegnano nierzadko kwiatami¹¹.

Władze rosyjskie starały się pozyskać sympatie Polaków, zmieniając przepisy szczególnie ich irytujące — zaprzestano wrogich działań wobec prywatnego szkolnictwa polskiego oraz języka polskiego, zezwolono na działalność organizacjom i stowarzyszeniom polskim¹².

Historia Warszawy w omawianych latach wyraźnie dzieli się na dwa odrębne okresy: okupację rosyjską, trwającą w mieście od początku wojny aż do nocy z 4 na 5 sierpnia 1915 r., oraz niemiecką — od 5 sierpnia 1915 r. do 11 listopada 1918 r. Dla losów miasta wielkie znaczenie miał reskrypt niemieckiego generała gubernatora Hansa von Beselera z 8 kwietnia 1916 r., na mocy którego włączone zostały w obręb miasta przedmieścia, podzielone na komisariaty od XVI do XXVI, obejmujące ok. 8210 ha, czyli przeszło dwa razy więcej niż dotychczasowa powierzchnia Warszawy podzielonej na 15 komisariatów. Decyzja ta podyktowana była dążeniem władz niemieckich do likwidacji umocnień fortecznych. Umożliwiła ponadto zabudowę terenów podmiejskich.

⁹ M.M. Drozdowski, *Warszawa w latach 1914–1939*, Warszawa 1990, s. 72.

¹⁰ *Warszawa współczesna*, s. 1–2.

¹¹ *Historie Polski w XIX wieku*, red. A. Nowak, t. 3, S. Wiech, T. Gąsowski, Historie polityczne, cz. 2, Warszawa 2013, s. 280.

¹² M.M. Drozdowski, A. Zahorski, *Historia Warszawy*, s. 329.

Tymczasem w letnich miesiącach 1914 r. nikt nie zdawał sobie sprawy w Warszawie, że zaczyna się właśnie konflikt zbrojny na skalę światową, który przyniesie Polakom długo oczekiwaną niepodległość, a zarazem, po raz pierwszy w historii, angażować będzie przez najbliższe cztery lata nie tylko siły i środki walczących na polach bitewnych, ale także, jak nigdy dotychczas, wpłynie na życie codzienne każdego zwykłego człowieka, w tym warszawiaków, którym przyjdzie stanąć wobec nowych wyzwań.

Ich zwiastuny pojawiły się szybko. Janina Gajewska pisała 2 sierpnia: „Przed wszystkim stosunki finansowe wywineły na miejscu koziołka. W całej Warszawie zabrakło pieniędzy. [...] kto miał kapitały umieszczone w bankach lub papierach procentowych, choćby to nawet były miliony, to mógł wczoraj z powodzeniem być głodnym. Znaczyło tylko to, co się miało w kieszeni. Obok tego wielki brak monety brzęczącej i trudność rozmienniania papierków”¹³.

Problem pieniędzy (dostęp do własnych rachunków bankowych, rozmiennianie banknotów o wysokich nominałach, nowa waluta, wymiana waluty, kurs wymiany) nie był jedynym, z jakim musieli sobie radzić warszawiacy w latach wielkiej wojny. Pojawił się najwcześniej jako skutek reakcji ówczesnego świata bankowego na wiadomość o wojnie i pozostał w Warszawie przez cały jej okres. Wspomniana autorka zanotowała 5 października 1916 r.: „Wczoraj Niemcy zabronili bankom wypłaty w całości wkładów osób prywatnych. Wszyscy się obawiają, że niedługo położą rękę na kapitałach [...] Nie wiem, co będzie z moimi oszczędnościami w różnych towarzystwach, gdzie i tak ofiarowywują teraz po dziesięć rubli miesięcznie”¹⁴, zaś rok później, 3 maja, skomentowała reakcję warszawiaków na nową walutę: „Marki polskie nie chcą jakoś się przyjąć i wcale nie widać ich na mieście. Pensję wypłacono nam niemieckimi, ale po czterdzieści kopiejek, więc jeszcze można wytrzymać”¹⁵. Marka polska została wprowadzona rozporządzeniem generała gubernatora warszawskiego z 9 grudnia 1916 r. Od 26 kwietnia 1917 r. była jedynym prawnym środkiem płatniczym w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim, emitowanym przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową. Ta nowa, obowiązująca oficjalnie, waluta była zrównana w wartości z niemiecką marką¹⁶.

Z problemem pieniędzy ściśle wiązał się inny — stały wzrost cen¹⁷, które od 1914 do 1918 r. zwiększyły się w grupie artykułów kontyngentowych ponad czterokrotnie, zaś w grupie towarów wolnorynkowych ponad dwudziestokrotnie, np. w 1917 r. litr mleka

¹³ Ibidem, s. 76v., 77.

¹⁴ Ibidem, s. 207.

¹⁵ Ibidem, s. 233v., 234.

¹⁶ M.M. Drozdowski, *Warszawa*, s. 91.

¹⁷ APW, Zbiór Korotyńskich, sygn. 111, 112.

kosztował 185 marek, a jajko 50 marek, tymczasem w listopadzie 1918 r. ceny wolnorynkowe w stosunku do tych z lipca 1914 r. wzrosły znacznie na takie produkty, jak: ziemniaki (dziewięciokrotnie), mleko (dwudziestoczekrotnie), masło (piętnastokrotnie), słonina (dziewiętnastokrotnie), jaja (jedenastokrotnie), wołowina (dziesięciokrotnie), wieprzowina (dwunastokrotnie), cukier (dwudziestoczekrotnie)¹⁸. Na drożyznę skarży się wielokrotnie autorka cytowanego pamiętnika — w 1915 r. pisze: „Tegoroczne święta są naprawdę kosztowne. Wszystkie produkty spożywcze niepomiarowo podrożały. Między innymi jajko kosztuje dziesięć kopiejek skutkiem chwilowego braku dowozu”¹⁹, a jesienią roku następnego zauważa: „Życie kosztuje skandalicznie drogo, buty kosztują sumy bająnskie, nafty nie ma, a świeczka za dziesięć kopiejek wypala się w niecały wieczór”²⁰.

Wzrost cen, zwłaszcza na artykuły spożywcze, przekładał się bezpośrednio na jakość życia wszystkich mieszkańców Warszawy. Pierwsze tygodnie wojny wywołały odczuwalne trudności aprowizacyjne i gospodarcze, których nie był w stanie przezwyciężyć niesprawny aparat carskiej biurokracji. Dlatego od pierwszych dni wojny najważniejszym problemem stało się utworzenie w Warszawie polskiej organizacji typu samorządowego, która wzięłaby na siebie przede wszystkim funkcje ochrony interesów ludności miasta. Stał się nią Komitet Obywatelski powołany 1 sierpnia 1914 r. z inicjatywy środowisk burżuazyjno-obszarniczych i inteligentnych, który został następnie zatwierdzony 3 sierpnia 1914 r. przez generała gubernatora Jakowa Żylińskiego. Komitet został utworzony w mieszkaniu ks. Włodzimierza Czetwertyńskiego, w jego skład weszli: Piotr Drzewiecki, Stefan Dziewulski, ksiądz Marceł Godlewski, Paweł Górski, Henryk Konic, ks. Zdzisław Lubomirski, Marian Lutosławski, Czesaw Światopełk-Mirski, Józef Natanson, Franciszek Nowodworski, Mieczysław Pfeiffer, Tadeusz Popowski, Jan Rudnicki, Józef Wielowieyski, Kazimierz Życki. Komitet działał za pośrednictwem sekcji (Ogólna, Żywnościowa, Informacyjno-Prasowa, Pomocy dla Rezerwistów, Finansowa, Lekarska, Kobieca, Pośrednictwa Pracy, Prawna). Jego celem stały się działania zmierzające do zorganizowania pomocy żywnościowej i medycznej dla mieszkańców Kongresówki, w tym dla oderwanej dwa lata wcześniej Chełmszczyzny, oraz rejestrowanie szybko powiększających się zniszczeń wojennych. Komitet starał się rozwiązywać problemy związane z utrudnieniami w dowozie materiałów opałowych, organizował sklepy prowadzące sprzedaż artykułów powszechnego użytku, uruchomił Sekcję Tanich Kuchen (wrzesień 1914), utworzył instytucję opiekunów domowych oraz instruktorów

¹⁸ M.M. Drozdowski, *Warszawa*, s. 106.

¹⁹ APW, Zbiór rękopisów, sygn. 78, „Pamiętnik Janiny Gajewskiej 1897–1919”, 3 kwietnia 1915, s. 115v.

²⁰ *Ibidem*, 5 października 1916, s. 208.

dzielnicowych i okręgowych odpowiedzialnych za pomoc społeczną, powołał nowe sekcje (Pomocy dla Inteligencji i Pracy Rękodzielniczej).

Z inicjatywy warszawskiego Komitetu Obywatelskiego powołano Komitet Pomocy Sanitarnej, działający w granicach całego zaboru rosyjskiego. Jego zadaniem była troska o rannych, organizacja szpitali, zapewnienie pomocy bezdomnym uciekinierom z terenów objętych walkami. Na początku 1915 r. komitetowi podlegało ponad 200 placówek służby społecznej (tanie kuchnie, schroniska dla uciekinierów chrześcijan, przytulki dla ludności żydowskiej). Sekcja Pośrednictwa Pracy starała się zapewnić bezrobotnym pracę przy robotach ziemnych lub na terenie Rosji — w ośrodkach, w których brakowało siły roboczej.

„Komitet Obywatelski rehabilitował herbową syrenę warszawską, podnosząc ją od razu do rangi oznaki samorządu miasta. Pojawiła się więc w nagłówku »Dziennika Komitetu Obywatelskiego miasta Warszawy«. Występowała na biało-amarantowych szarfach członków komitetu i opaskach Straży Obywatelskiej (na tle białej kokardy), zdobiła oznaki metalowe ich funkcjonariuszy. [...] nosili znak syreny sędziowie Sądu Głównego i Trybunału, [...] członkowie opieki sanitarnej. Syrena wprowadzona została również na pieczęcie i kasownik Poczty Miejskiej Komitetu Obywatelskiego [...]»²¹.

Relacje między Komitetem Obywatelskim a władzami rosyjskimi w Warszawie nie do końca układały się dobrze. Zbliżająca się w 1915 r. coraz bardziej do Warszawy ofensywa niemiecka sprzyjała konfliktom. Powodem były rekwizycje, rujnowanie gospodarcze miasta, zmuszanie ludności z przedmieść do pracy przy okopach. W tych nowych warunkach komitet starał się chronić mienie publiczne przed władzami wojskowymi, organizował sądownictwo obywatelskie, powołał Straż Obywatelską (27 lipca 1915). W miarę jak front przesunął się coraz bardziej na wschód, działania te objęły również obszary kresowe. Działacze Towarzystwa Rolniczego, z ks. Sewerynem Czetwertyńskim na czele, utworzyli Centralny Komitet Obywatelski, stanowiący swego rodzaju społeczną reprezentację Polaków wobec ewakuujących się władz rosyjskich, a zarazem w oczekiwaniu na nowego okupanta, który pojawił się w Królestwie Polskim już 5 sierpnia 1915 r. Tego samego dnia Straż Obywatelska objęła pieczę nad porządkiem i bezpieczeństwem publicznym w mieście, zaś niemiecki komendant wojskowy m. Warszawy mianował ks. Zdzisława Lubomirskiego prezydentem miasta. Nazajutrz Komitet Obywatelski powołał Zarząd Miasta Warszawy, w skład którego weszli: prezydent, jego zastępca, pięciu przedstawicieli Komitetu Obywatelskiego i czterech dotychczasowych pracowników. Inicjatywą Komitetu Obywatelskiego była też uchwała Zarządu Miasta Warszawy z 21 września 1915 r., przywracająca Warszawie tytuł

²¹ M.M. Drozdowski, A. Zahorski, *Historia Warszawy*, s. 335.

stołeczności. W 1916 r. magistrat warszawski wypowiedział się za przyłączeniem przedmieść, co nastąpiło oficjalnie 8 kwietnia tego roku na mocy rozporządzenia generała gubernatora Beselera.

Wybory do Rady Miejskiej w 1916 r. odbyły się według nowej ordynacji. Nowa rada zebrała się na swoim pierwszym posiedzeniu 24 lipca 1916 r. Jej dziełem było przemianowanie 12 ulic, których nazwy wiązały się z domem carskim i rosyjskimi dygnitarzami (październik 1916), rozebranie pomnika generałów na placu Zielonym (luty 1917) oraz usunięcie z cokołu przed Pałacem Namiestnikowskim pomnika hr. Iwana Paskiewicza-Erywańskiego.

Poważną rolę w życiu miasta odegrała Sekcja Żywnościowa, a następnie Wydział Zaopatrzenia m.st. Warszawy — miasto prowadziło wówczas wypiek i sprzedaż chleba w 40 piekarniach i 200 składnicach oraz sprzedaż węgla, warzyw i ziemniaków. Wydział ten pod koniec wojny w samym tylko aparacie rozdzielczym zatrudniał ok. 3 tys. osób. Związana była z nim Komisja Upraw Nieużytków dla Zatrudnienia Bezrobotnych. Uzyskiwano dzięki niej znaczną ilość ziemniaków, żyta i warzyw. Funkcjom aprowizacyjnym służyły także dwie rzeźnie miejskie (na Pradze i na Solcu).

Komitet Obywatelski i Rada Miejska I kadencji (1916–1918) doprowadziły do zwiększenia liczby szkół (1918 — 79), w których uczyło się 30 106 dzieci, oprócz 21 tys. uczących się w szkołach prywatnych i należących do organizacji społecznych. We wszystkich szkołach elementarnych w 1918 r. udało skupić się 44,4 proc. dzieci w wieku szkolnym. W 1918 r. działały cztery czteroklasowe szkoły średnie (757 uczniów, głównie dzieci pracowników miejskich). Uruchomiono szkoły rękodzielnicze i kursy zawodowe dla terminatorów oraz placówki oświaty pozaszkolnej dla dorosłych. Do najtrudniejszych zadań samorządu w latach 1916–1918 należało opanowanie epidemii i walka ze złym stanem zdrowotnym mieszkańców (Wydziały Szpitalnictwa i Dobroczynności Publicznej oraz Zdrowia Publicznego). Wydział Pomocy dla ludności organizował opiekę społeczną w mieście głodu i nędzy. W 1916 r. istniało przy nim 29 sekcji i komisji, w których społecznie pracowało tysiące warszawiaków, niosąc pomoc potrzebującym.

Wybuch wojny odczuł dotkliwie również warszawski przemysł — znaczna liczba fabryk wstrzymała produkcję z powodu braku surowców, węgla oraz problemów ze zbytem wytworzonych produktów. Zbliżanie się armii niemieckiej wpłynęło na decyzje o ewakuacji w głąb Rosji warszawskich zakładów przemysłowych. W pierwszej kolejności ewakuowano, ze względu na znaczenie strategiczne, zakłady metalowe (wywożono całe załogi oraz wyposażenie maszynowe), w następnej włókiennicze, papiernicze, spożywcze, chemiczne, mineralne, drzewne, graficzne. „W Warszawie rekwirowano i wywożono metale, maszyny

fabryczne i wszelkiego rodzaju materiały, wywierano presję na fabrykantów, żeby fabryki swe do Rosji przewieźli. Kursowały pogłoski, że budynki fabryczne będą niszczone, że cała ludność męska, zdolna do pracy lub broni, będzie uprowadzona. Pogłoski te znajdowały potwierdzenie w obławach urządzanych na przedmieściach i w zaciąganiu ludzi przemocą do pracy w okopach²². Opuszczając Warszawę 4 sierpnia 1915 r. wojska rosyjskie zniszczyły całkowicie fabryki metalową Orthweina i Karasińskiego oraz maszyn Geisler, Okolski, Patschke; uszkodziły: Zakłady „Perkun” na Pradze, odlewnię żelaza Ambrożewicza, fabrykę kotłów Borman, Szwede, zakłady elektromechaniczne Rohn i Zieliński; podpaliły obiekty wojskowe na Pradze: Dworzec Piotrogradzki, Warsztaty Kolei Nadwiślańskiej, magazyny na Dworcu Terespolskim; zniszczyły wszystkie mosty warszawskie²³. Sytuacja ta nie uległa poprawie po 5 sierpnia 1915 r. — od pierwszych dni okupacji niemieckiej przemysł warszawski objęty został rekwizycją (zapasy surowców, fabrykanci, maszyny, motory elektryczne, maszyny parowe, obrabiarki, maszyny pomocnicze, instalacje).

Na warszawski rynek pracy nie pozostały bez wpływu wydarzenia towarzyszące wojnie — mobilizacja młodszych roczników robotników warszawskich, napływ uchodźców z terenów przyfrontowych, zaangażowanie części bezrobotnych do prac wojskowo-inżynieryjnych na prowincji, ewakuacja fabryk do Rosji, niszczenie wyposażenia zakładów przez wycofujące się wojska rosyjskie. W rezultacie od 1 stycznia do 5 lipca 1915 r. zapotrzebowanie na siłę roboczą przekraczało jej podaż.

Inna strona obrazu dnia codziennego w pierwszym roku wojny to wzrost kosztów utrzymania rodzin pracowniczych spowodowany malejącą produkcją oraz rosnącymi trudnościami komunikacyjnymi. Koszty te nie zmniejszyły się po 5 sierpnia 1916 r., gdy Warszawa znalazła się pod okupacją niemiecką. Zastój gospodarczy, rabunkowa polityka okupanta i będące ich konsekwencją trudności aprowizacyjne skłoniły władze okupacyjne do wprowadzenia reglamentowanej sprzedaży chleba i mąki, a warszawiaków do zgłaszania się, z powodu braku środków do życia, do niemieckich biur werbunkowych w celu znalezienia pracy w Niemczech. Tanie kuchnie prowadzone przez Komitet Obywatelski nie były w stanie sprostać wszystkim potrzebom, mimo że liczba wydawanych przez nie posiłków stale rosła (2. poł. 1916 — 18,6 mln obiadów; 1917 — 35,9 mln)²⁴. Komitet ponadto poświęcał wiele uwagi problemom dotyczącym aprowizacji miasta, realizowanej przez system kartkowy wprowadzony przez okupanta niemieckiego (dzienna racja chleba na osobę wynosiła 205 g).

²² Sprawozdanie Komitetu Obywatelskiego.

²³ M.M. Drozdowski, A. Zahorski, *Historia Warszawy*, s. 334.

²⁴ M.M. Drozdowski, A. Zahorski, *Historia Warszawy*, s. 338.

Źródła związane z wydarzeniami pierwszej wojny światowej można znaleźć w ok. 140 zespołach archiwalnych przechowywanych w zasobie archiwum na miejscu, w Warszawie (np. Zbiór rękopisów, Zbiór Korotyńskich, Zbiór variów, zbiory fotografii, Zbiory pocztówek, Akta miasta Warszawy, Komitet Obywatelski miasta Warszawy, Kancelaria Gubernatora Warszawskiego). To dzięki nim mogłam przedstawić sytuację Warszawy i jej mieszkańców w tym okresie, a tym samym zwrócić uwagę na ich charakter oraz tematykę, do której się odnoszą. Na potwierdzenie tego faktu chciałabym pokazać wybrane skany materiałów archiwalnych dotyczące poruszanej w referacie tematyki wojennej.